

KAROLINA MAZUR

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Matrona jako prototyp kobiety władczej
oraz przekazicielki pamięci i tradycji
w powieściach historycznych Józefa Ignacego Kraszewskiego

Matron as a Prototype of a Domineering Woman and a Transmitter of Memory
and Tradition in Józef Ignacy Kraszewski's Historical Novels

Gdy we Włoszech kobieta w powieści, w dramacie, w poezji, w swawolnym opowiadaniu Boccaccia i poważnym poemacie Dantego występuje nieustannie, u nas o niej glucho i cicho. Ale to jest sprężyna, która siłą swą porusza w ciszy i ukryciu wszystko. Jak o matronie rzymskiej, siedzącej u domowego ogniska, nie słycać o niej, a ona rządzi jednak całym tym światem (Kraszewski, 1974:50).

Kraszewski – romantyk rozczarowany cywilizacją popularyzującą powszechny postęp – poszukiwał w kobietach cech niepowtarzalnych, stanowiących istotę ich charakteru. Należały do nich: pobożność, religijność, zamiłowanie do tradycji i pamięci. Białogłową kumulującą owe cechy była „matrona” – „czcigodna mężatka” (Kopaliński, 1995:644), która zgodnie z ustaleniami Marii Boguckiej (1998:34) ze względu na status społeczny i wiek zajmowała najwyższe stanowisko wśród kobiet żyjących w dawnych czasach. Słowo „matrona” w znaczeniu „mężatka o dobrej opinii, godna szacunku” (Litewski, 1998:172) wywodzi się z języka łacińskiego (*matres, matrae, matronae*) oraz kultury starożytnego Rzymu. Parafrazując Cicerona, można rzec, iż powieściowa matrona była „świadkiem epok, światłem

pamięci, nauczycielką życia i posłanką starożytności”¹. W wymiarze familijnym po śmierci męża stawiała się opiekunką rodu oraz kontynuatorką tradycyjnych wzorów kultury konserwatywnej. W perspektywie patriotycznej zagrzewała dzieci i wnuki do walki o wolność i niepodległość kraju, krytykowała kosmopolityzm i zafascynowanie cudzoziemszczyzną. W zakresie duchowym szczerą modlitwą wyjednywała łaski dla siebie i swojej rodziny, wierząc w życie wieczne w niebie.

Jak twierdzi Marian Śliwiński (2015:461), „Kraszewski rozpatrywał ideał kobiecości na tle historycznej ewolucji narodów i społeczeństw”, dlatego też kreację matrony jako kobiety władczej oraz przekazicielki tradycji i pamięci należy nakreślić w kontekście społeczności rzymskiej z I wieku naszej ery (matrona rzymska), a także społeczności polskiej w minionych epokach (matrona polska)². Na wstępie podkreślimy, iż wyczerpanie tej rozległej problematyki w krótkim artykule naukowym jest z oczywistych względów niemożliwe. Spróbujmy zatem zaprezentować wybrane bohaterki zgodnie z zagadnieniem ujętym w temacie.

MATRONA RZYMSKA – ODWAŻNA CHRZEŚCIJANKA

Józef Ignacy Kraszewski zaprezentował kreacje matron rzymskich – pierwszych chrześcijanek – w dwóch powieściach historycznych: *Caprëa i Roma* oraz *Rzym za Nerona*. W obu dziełach pobożne matrony pełnią funkcję spajającą, łączącą stary i nowy świat. Pierwszy odnosi się do panowania despotycznego cezara i upadku wszelkich wartości moralnych, zaś drugi – do wiary chrześcijańskiej przepełnionej miłością, miłosierdziem wobec innych i nadzieją na życie wieczne w niebie.

Bolesławita w obrazach *Caprëa i Roma* podkreśla, iż za czasów Nerona dawne tradycje i obyczaje legły w gruzach, „rodzinne związki, węzły krwi i poszanowania, wszystkie były stargane i pokruszone; żony, owe poważne dawnych lat matrony, przechodziły [...] z rąk do rąk, mieniane i frymarczone jak zabawki” (Kraszewski, 1860:88, II), a „Rzym jest chory, wszyscy przygotowują się na ucztę przed śmiercią. Matrony stały się nierządnicami Cezara” (Kraszewski, 1860:128, II). W tym miejscu warto również przytoczyć słowa powieściowego Seneki na temat roli matrony w dawnym Rzymie:

¹ Cynceron w traktacie *O mówcy* podkreślał: „Historia jest świadkiem epok, światłem pamięci, nauczycielką życia i posłanką starożytności” (cytat za: Czwońnog-Jadczyk i Timofiejew, 2015:28–29).

² Kraszewski w jednej z powieści historycznych porównuje pamięć ludzką do spizarni, ponieważ „co w nią na dno naprzód wsypano, później przyległszy doń, najdłużej pono trwa i czuć się daje” (Kraszewski, 1884:5).

[...] boć to nie rzecz matron kochać i pieścić; któż dawniej słyszał o takich jak dziś obyczajach? *Univira* twarzy światu nie pokazywała i zaprawdę lepiej to było, bo mąż ma dla siebie cały świat otwarty i może czynić, co chce, a łoża Rzymianina, kolebka przyszłych pokoleń, czystymi być powinny! (Kraszewski, 1860:150, II).

W *Caprëi i Romie* powieściopisarz do grona cnotliwych matron rzymskich zalicza jedynie Agryppinę Germanikową – żonę Tyberiusza, Emilię Cellię – wdowę samotnie wychowującą dwie córki oraz Pomponię Grecynę (Pilch, 1931). Wszystkie były cnotliwe, pobożne i konsekwentne w działaniu. Agryppina, „wielka i godna charakterem męża swojego” (Kraszewski 1860:216, I), nie dała znievolić się okrutnemu synowi – Kaliguli. Cellia żyła bardzo skromnie. Gdy inne kobiety szukały wrzawy i oklasków, ona dążyła do zapomnienia i ciszy. Lękała się jedynie o przyszłość swoich córek, „wątych kwiatków, wypiełgnowanych troskliwie... które lada mróz zwarzyć może” (Kraszewski, 1860:95, I). Od przyjaciela Prudensa dowiedziała się o nowej wierze w jednego Boga oraz o misji ewangelizacyjnej Nazarejczyka. W domu pobożnego chrześcijanina wraz z córkami uczestniczyła we mszy świętej odprawianej przez apostoła Piotra. Jak dowodzi Stanisław Pilch, cnotliwa Cellia stanowiła wzorzec dla Pomponii Grecyny w *Quo vadis* Henryka Sienkiewicza:

Motyw miłości młodej pary powtórzył Sienkiewicz w Winicjuszu i Ligji, a nawrócenie się hulaki Helwidjusza w Chilonie, jednym w z owych Graeculi, których przedstawicielem jest Charikles w *Cepreae i Roma*. W tej powieści znalazł również cnotliwą wdowę Celję, która użyczyła mu wielu rysów do obrazu Pomponii Grecyny, choć i o niej pisał Kraszewski, wyrażając przypuszczenie, że patrycjuszka ta była chrześcijanką (Pilch, 1935:317).

Autor *Lublany* w obrazach z I wieku jedynie wspomina o Pomponii Grecynie, matronie rzymskiej, która przeszła do historii jako pierwsza chrześcijanka wywodząca się z senatorskiego rodu:

W tych latach jeszcze nic na zewnątrz nie objawia rozszerzającego się chrześcijaństwa, którego pierwszym wystąpieniem jest męczeństwo, pierwszym czynem, wytrwanie prześladowania. Znajdujemy jednak w Tacycie wzmiankę o niewieście zanego rodu, żonie Plautiusa, który zwyciężywszy w Brytanii, zasłużył na owacją... zwała się ona Pomponią Graeciną. Obwiniono ją o przyjęcie jakichś zabobonów cudzoziemskich (Kraszewski, 1860:185–186, II).

W obrazach historycznych *Rzym za Nerona* na uwagę zasługują dwie kreacje matron rzymskich – Sabiny Marcji oraz Pomponii Grecyny. Pierwsza jest autorką interesującej korespondencji do Zenona Ateńczyka, opisującej pełną cierpienia drogę chrześcijan do życia wiecznego. Druga natomiast pełni funkcję jej przewodniczki i nauczycielki. Z listu młodej wdowy Marcji czytelnik dowiaduje się, że w ogrodzie Pomponii Grecyny znajdowało się wejście do katakumb, w których spotykali się potajemnie pierwsi chrześcijanie:

Trudno by mi było opisać wrażenie doznane, gdym po raz pierwszy zstąpiła w otchłanie, jak Orfeusz bajeczny idący do piekieł po Eurydykę. I my tu po Eurydykę duszę naszą schodzimy, aby wyrwać ją piekłu... Niedawno poznałam Pomponię Grecynę, matronę rzymską, jak ja nawróconą, z której ogrodu tajemne wnijsie okryte bluszczem i winną winoroślą prowadzi do katakumb. Ona mnie wraz z Rutą wiodła w ten nieznany kraj ciemności i grobów... (Kraszewski, 1987:70).

Następnie Sabina Marcja opisuje przystąpienie trzech niewiast różnego stanu do komunii świętej:

Gdym tu po raz pierwszy uklękała, dopuszczoną będąc do wspólnego stołu, lzy mi biegły po twarzy... z jednej strony klęczała Pomponia senatorskiego rodu matrona, z drugiej Egipcjanka niewolnica, dalej Żydówka i syryjska dziewczyna, i Ruta, i znowu córka Pudensa, na których twarzach szlachetne ich pochodzenie starożytne widoczne było na pierwszy rzut oka (Kraszewski, 1987:71).

W tym fragmencie autor po raz drugi nazywa Pomponię matroną oraz podkreśla fakt, iż „nowa wiara” zrównała wszystkie kobiety mieszkające w Rzymie, które do tej pory egzystowały w różnych, odrębnych od siebie warstwach społeczeństwa. Jako chrześcijanki były dla innych „siostrami” stanowiącymi wzorzec cnót i wytrwałości w wierze. Obie, wierząc w życie wieczne i nie bojąc się śmierci, wraz z innymi niewiastami każdej nocy „pobożnego dopełniały obowiązku” – grzebały szczątki pierwszych chrześcijan zmarłych śmiercią męczeńską:

Sabina wraz z innymi niewiastami: Pomponią Grecyną, dwiema córkami Pudensa, Praksedą i Pudensjaną wychodziły co noc prawie. Niosąc z sobą naczynia na krew, wodę i gąbki, powracały z zakrwawionymi chustkami, kryjąc często w sukniach poucinane głowy, które nazajutrz wraz z ciałami z poszanowaniem w kryptach składano. Niekiedy przynosiły tylko garść popiołów i trochę kości. Kilku dyszącym jeszcze, niedobitym strzałami, a za umarłych rzuconym na placu, udało się im tak ocalić życie (Kraszewski, 1987:109).

Pomimo że Pomponia Grecyna pochodziła z senatorskiego rodu, została oskarżona o przyjęcie chrześcijaństwa. Kraszewski podkreśla fakt, iż w dowód szczególnej łaski jej los powierzono rodzinie. Dlatego też pobożna matrona „przez swą rodzinę w niewoli prawie trzymaną była” (Kraszewski, 1987:111). Pisarz za Tacytem pomija dalsze losy tej odważnej niewiasty³. Szczegółowo opisuje na-

³ „[32] Factum et senatus consultum ultioni iuxta et securitati, ut si quis a suis servis interfectus esset, ii quoque, qui testamento manu missi sub eodem tecto mansissent, inter servos supplicia penderent. redditur ordini Lurius Varus consularis, avaritiae criminibus olim percussus. et Pomponia Graecina insignis femina, [A.] Plautio, quem ovasse de Britannis retulit, nupta ac superstitionis externa rea, mariti iudicio permissa. isque prisco instituto propinquis coram de capite famaue coniugis cognovit et insontem nuntiavit. longa huic Pomponiae aetas et continua tristitia fuit. nam post Iuliam Drusi filiam dolo Messalinae interfectam per quadraginta annos non cultu nisi lugubri, non animo nisi maesto egit; idque illi imperitante Claudio impune, mox ad gloriam vertit” (Tacyt, 32).

tomiast męczeńską śmierć Sabiny Marcji, ukochanej Zenona Ateńczyka, którą najpierw więziono w lochu, a następnie ścięto jej głowę mieczem za wyznawanie „obcego zabobonu” (Kraszewski, 1987:120). Autor *Lublany* na zasadzie kontrastu nakreślił dwubiegunowy obraz matrony rzymskiej: złej (czczącej Nerona) oraz dobrej chrześcijanki (wielbiącej i naśladowującej Jezusa Chrystusa).

MATRONA POLSKA – POBOŻNA KATOLICZKA

Od starożytności po czasy nowożytne w kręgu kobiecych wzorców osobowych królowała matrona funkcjonująca jako żona i matka prawego obywatela, która w zaciszu domowej alkowy studiowała pobożne księgi oraz kultywowała rodowe tradycje. Dostojne matrony polskie były strażniczkami kultury i dawnych obyczajów (Zacharska, 2006:121). Kraszewski zwraca uwagę, iż w epoce staropolskiej na ziemiach Rzeczypospolitej nieustannie toczyły się wojny, wobec czego mężowie i synowie większość życia spędzali na polu bitwy. Funkcję głowy rodu przejmowała wówczas najstarsza w rodzinie niewiasta – poważana przez wszystkich matrona. Autor w interesujący sposób naszkicował historię matrony polskiej w powieści historycznej *Dola i niedola*, charakteryzując pewną poważną kobietę („panią starościncę XX”) z Warszawy:

Nie była to już owa matrona dawnej Polski XV i XVI wieku, u wiejskiego ogniska modlająca się z czeladzią i nie znająca innej księgi nad modlitewnik i żywoty; był to typ już odmienny, nie dzisiejszy, nie prastary – pośredni. Zachowała ona zasady dawne, ale przybrane w formę nową; sercem była to jeszcze owa przedwiekowa polska niewiasta, choć mowa i obyczaj czyniły ją córką wieku. Umysłu niepospolicie wykształconego, chciwa wiedzy i nauki, starościna przeszła przez ogień życia, oczyszczona w nim jak złoto, i przez szaleńcze wieki nieporuszona w zasadach, spokojna, pełna godności i powagi; ale musiała przemawiać językiem, który by był zrozumiałym; natura dała jej dowcip, nauka i pamięć przyozdabiały jej umysł bogato. Trochę sztyrdystwa niewinnego miała w usposobieniu, przy największej więc grzeczności i wstrzemięźliwości niekiedy chłostała słówkiem ostrym wydatniejsze wady wieku; słynna była nawet z wypowiedzianej naiwnie, niespodzianie prawdy w oczy tym, których się dotyczyła. Za oczy za to broniła ich żarliwie. Przycinki owe, zawsze sprawiedliwe, od niej przyjmowano z pokorą, bo nikt nawzajem niczym ostrym odpowiedzieć jej nie mógł; cnota dawała jej prawo wojowania prawdą (Kraszewski, 1970:365–366).

W tym fragmencie pisarz wyróżnia trzy typy matrony polskiej: prastary, pośredni i współczesny. Typ aktualny Bolesławita opisał w powieściach współczesnych. Na podstawie utworów *Dziecię Starego Miasta* i *Żyd* pokrótce omówiono już rolę matrony w powstaniu styczniowym (Mazur, 2013)⁴. Typ pośredni odnosi

⁴ Stara Jędrzejowa, matka tytułowego *Dziecięcia Starego Miasta*, nie tylko chlubiła się tym, iż wylała wrzątek na głowę przejeżdżającego Moskala oraz organizowała w swoim mieszkaniu szycie patriotycznych chorągiewek z proporczykami, ale była także dumna z faktu, że brała czynny udział w manifestacjach narodowych, śpiewając „zakazane pieśni”. Z kolei stara Hamonowa, mat-

się do bohaterek powieści opisujących wiek XVIII. Typ prastary został natomiast ukazany na kartach utworów wchodzących w cykl *Dziejów Polski* pod postacią pobożnych i cnotliwych bohaterek, zarówno fikcyjnych, jak i historycznych.

Zgodnie z układem chronologicznym prastary typ matrony polskiej autor *Ulany* najpełniej zaprezentował w kreacji Halki Winczowej. Kraszewski zalicza ją do grona stanowczych i konsekwentnych w działaniu pań, które pośrednio miały wpływ na wygraną Polaków w bitwie pod Płowcami. Odważna niewiasta opuściła męża na wieść o tym, że chce on zdradzić króla. Tymi słowy pisarz charakteryzuje pogrążoną w rozpacz Winczową:

Patrzono na nią, lecz wkrótce oczy od tego obrazka odwróciły się, z ciekawością rozbudzoną żywo spoglądając na poważną, z oczyma od łez zaczerwienionymi niewiastę w płaszczu jedwabnym i czapeczce na głowie. Szła za królewiczową sama jedna, gdy reszta dworu trochę się dalej zatrzymała. Ludzie, zobaczywszy ją, szeptać coś do siebie zaczęli. Smutno wyglądała jak ofiara, jak cierpiąca okrutnie, a usiłująca boleść stłumić w sobie. Matroną była, której przystało snadź w ślad iść za królewiczową i która w prawie się czuła przy niej miejsce zajmować (Kraszewski, 1979:120).

Nieco dalej dodaje:

Król stał, dając się wyprzedzić żonie i synowej, która śmiała się, szczebiotała, podskakiwała, a uroczysta owa chwila nie mogła żywej krwi jej pohamować. Z dala słyhać było głos srebrzysty i śmiech do piosnki podobny. O kilka kroków od tego wesela dziecinnego smutna i płacząca stała matrona przybyła z królewiczową i król, któremu jeszcze przytomność jej tutaj była niewytłumaczoną (Kraszewski, 1979:121).

Władysław Łokietek był przekonany, że Winczowa przybyła do Zamku Królewskiego w Krakowie, aby oczyścić z potwarzy dobre imię małżonka. Był jednak w błędzie, gdyż splakana i znękana kobieta chciała poprosić go o wysłanie do jej męża ludzi, którzy „przemówią mu do rozumu”. W przeciwnym wypadku Wincz ściągnie na cały ród hańbę zdrady, a na samego króla wielkie nieszczęście. Halka była bardzo mądrą, odważną, a także stanowczą białogłową. Niewiasta ze łzami w oczach konsekwentnie dążyła do celu. Wraz z wojskiem poszła na wojnę z Krzyżakami, udała się z posłami do obozu wroga, by rozmówić się z mężem. Heroiczna matrona podążała w korowodzie wojennym anonimowo, ponieważ szlachta tak znienawidziła wojewodę Wincza za zdradę, zaprzędnienie się wrogowi i knowania przeciwko królowi i Polsce, że była gotowa dokonać samosądu na jego rodzinie. Zbolałą kobietą zaopiekował się Florian. Dzięki jego pomocy pod osłoną nocy przedarła się do obozu krzyżackiego, aby porozmawiać

ka tytułowego *Żyda*, przez całe życie żyła w ubóstwie i pracowała ponad siły, aby wychować dzieci według prawa żydowskiego oraz zakorzenić w nich miłość do Polski – kraju, w którym przyszło im żyć i umrzeć.

z mężem. Oznajmiła mu, iż jeszcze nie wszystko stracone – może naprawić zło, które wyrządził. Wojewoda skorzystał z mądrych rad żony i jeszcze tej samej nocy udał się z nią do obozu Łokietka. Wyrozumiwały król wybaczył zdradę poddanego i wspólnie przygotowali plan pokonania Krzyżaków. W ten oto sposób za sprawą wyobraźni literackiej Kraszewskiego czytelnik mógł dowiedzieć się, jak wielki wpływ na historię Polski miały kobiety (w przywołanym przypadku pomogły wygrać Polakom w bitwie pod Płowcami). Warto w tym miejscu podkreślić, iż autor, kreśląc portrety matron polskich prastarego typu, skupił się nie tylko na bohaterkach fikcyjnych, ale także pokazał postaci historyczne. Taki typ reprezentuje m.in. Anna Jagiellonka – pobożna i cnotliwa niewiasta, która przyczyniła się do wstąpienia na tron Polski swojego siostrzeńca Zygmunta III Wazy. Tytułowa *Infantka* stanowi interesujące połączenie trzech wzorców osobowych: *hic mulier*, matrony i władczyni (Mazur, 2015).

Pośredni typ matrony polskiej Kraszewski ukazał w postaci starościny Ordyńskiej. Pobożna i stateczna bohaterka powieści historycznej *Diabeł* reprezentuje konserwatywny świat. Pisarz charakteryzuje ją tymi słowy:

Na krześle ostawiona poduszkami siedziała u stołu zgrzybiała staruszka w białym czepcu, przewiązanym żółtą, w szafranie ufarbowaną chusteczką, w białym szlafroku, z różańcem w rękę i wielką księgą pobożną na kolanach. Twarz jej, zwrócona ku drzwiom, wzbudzała na pierwszy rzut oka jakieś uszanowanie i niemal ciężą przejmowała, tak na niej widocznie wypiętnowały się lata świętobliwe spędzonego żywota. Błada, pomarańczowa, zwiędła, a jednak zachowująca jeszcze ślady piękności w kształtnym, kościstym nosie, drobnych ustach i oprawie oczów, pełna była wyrazu łagodności, rezygnacji, dobroci anielskiej. Nigdy może starość z pięknej twarzy kobiecej piękniejszej nie utworzyła ruiny. Obok lic jaśniejszą młodością i wdziękiem to oblicze zbladłe i smutne jeszcze by było zwróciło oko i zmusiło przed sobą uchylić głowę (Kraszewski, 1972a:21).

Charakterystykę zewnętrzną kobiety autor dopełnia opisem wewnętrznym cnotliwej staruszki, która wielokrotnie doświadczana przez los jak biblijny Hiob do końca wierzyła w miłosierdzie Boga. Należy zaznaczyć, iż mężna matrona trzy razy w swoim życiu walczyła o utrzymanie klucza do rodzowego majątku Ordyńskich – Głuszy. Pierwszy raz po śmierci męża, który zostawił po sobie wiele długów, drugi – po śmierci syna, gdy musiała dać sobie radę z jego rozkapryszoną żoną i małoletnim synem, a trzeci – po śmierci synowej, która osierociła niezdarnego do sprawowania rządów syna-dekadenta. W pierwszym i drugim przypadku walczyła sama, zaś w trzecim – za pośrednictwem wychowawcy Anusi. Po śmierci matrony, zgodnie z zasadami wiary katolickiej, jej ciało umarło, a dusza poszła do nieba. Dzięki temu śniła się trzy razy Anusi, mogła opiekować się „zza grobu” ukochanym wnukiem i dbać o interesy Głuszy.

Reasumując, wzorzec osobowy matrony zaprezentowany w powieściach historycznych Kraszewskiego w interesujący sposób podkreśla prymarne cechy

tego modelu bohatera. Matrony rzymskie przeszły do historii jako pierwsze chrześcijanki wywodzące się z senatorskich rodów (Gillmeister, 2013). Odznaczały się odwagą, skromnością i niezachwianą wiarą w życie wieczne. Natomiast matrony polskie jako gorliwe katoliczki dzięki pobożnemu i konserwatywnemu trybowi życia stanowiły wzór do naśladowania dla młodszych pokoleń. Bolesławiata, kreśląc portrety hardych, odważnych i przedsiębiorczych matron, polemizuje ze stereotypem białogłowy uległej mężowi i rodzinie. Wzorzec osobowy matrony (zarówno rzymskiej, jak i polskiej) jest zaprezentowany w powieściach historycznych w pozytywnym świetle i pełni dwie zasadnicze funkcje – religijną oraz patriotyczną. Ponadto bywa rozpatrywany w trzech wymiarach – rodzinnym, narodowym i duchowym. Dobroć, serdeczność, mądrość, roztropność i przedsiębiorczość to cechy charakterystyczne pobożnych matron, które dbały nie tylko o przyszłość swoich dzieci i wnuków, ale również martwiły się o losy kraju. Na zakończenie warto podkreślić, iż prototypami powieściowej matrony autora *U babuni* były dwie najbliższe mu kobiety: ukochana prababka Konstancja z Morochowskich Nowomiejska oraz surowa i konsekwentna babka Anna Malska (zob. Czwońnóg-Jadczak, 2004). Pierwsza nauczyła go czytać oraz przywiązywać wagę do rodzinnych tradycji i obyczajów. Druga zaś – kaligrafować po polsku i francusku, dodatkowo przygotowała go do pójścia do szkoły. Obie wpołył pisarzowi wartości patriotyczne, pamięć o zmarłych przodkach rodu, a także wspierały podczas trudnej pracy powieściopisarskiej⁵.

BIBLIOGRAFIA

- Bogucka, Maria. (1998). *Białogłowa w dawnej Polsce: kobieta w społeczeństwie polskim w XVI–XVIII wieku na tle porównawczym*. Warszawa: Wydawnictwo Trio.
- Bogucka, Maria. (2005). *Gorsza pleć. Kobiety w dziejach Europy od antyku po XXI wiek*. Warszawa: Wydawnictwo Trio.
- Czwońnóg-Jadczak, Barbara (red.). (2004). *Kobiety rodu Kraszewskich*. W: *Obrazy kultury polskiej w twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Czwońnóg-Jadczak, Barbara, Timofiejew, Artur (red.). (2015). *Józef Ignacy Kraszewski. Pamięć Pisarza – pamięć o Pisarzu*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Danek, Wincenty. (1966). *Powieści historyczne J. I. Kraszewskiego*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Gillmeister, Andrzej. (2013). Foucault i matrony. Kobiety w religii rzymskiej: między *potestas* a *potentia*. *Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym*, 24, s. 3–16.

⁵ *Notabene* modlitewnik praprababki Kraszewskiego z 1727 r. jest przechowywany z pietyzmem w Muzeum w Romanowie. W 2015 r. wygłosiłam na ten temat referat: *Modlitewnik jako medium pamięci. Rzecz o Barbarze Ludowice z Dłuskich Nowomiejskiej, praprababce J. I. Kraszewskiego* [konferencja naukowa *Świadectwa pamięci. W kręgu źródeł i dyskursów (od XIX wieku do dziś)*, Białystok].

- Górecka, Katarzyna. (2006). *Pobożne matrony i cnotliwe panny: epitafia mieszczanek i szlachcianek z XVI i XVII wieku jako źródło wiedzy o kobiecie w epoce nowożytniej*. Warszawa: Wydawnictwo Neriton.
- Kicińska, Urszula. (2013). Rola wdowy w rodzinie i społeczeństwie staropolskim na podstawie polskich drukowanych oracji pogrzebowych XVII wieku. *Sensus Historiae*, XII, s. 135–148.
- Koczerska, Maria. (1998). Geneza, znaczenie i program dalszych badań nad kobietą i rodziną w średniowieczu i nowożytności. W: Zenon Hubert Nowak, Andrzej Radziwiński (red.). *Kobieta i rodzina w średniowieczu i na progu czasów nowożytnych* (s. 7–17). Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Kopaliński, Władysław. (1995). *Encyklopedia „drugiej plci”*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza RYTM.
- Kraszewska, Emma. (1912). Religijność w życiu i pismach J. I. Kraszewskiego. W: *Kronika Rodzina*, 11, s. 167–170; 12, s. 182–183; 13, s. 198–200.
- Kraszewski, Józef Ignacy. (1860). *Caprëa i Roma. Obrazy z pierwszego wieku*. Wilno: Nakładem i drukiem Józefa Zawadzkiego.
- Kraszewski, Józef Ignacy. (1884). *W pocie czola. Z dziennika dorobkiewicza*. Warszawa: Nakład Gebethnera i Wolffa.
- Kraszewski, Józef Ignacy. (1970). *Dola i niedola. Powieść z ostatnich lat XVIII wieku*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Kraszewski, Józef Ignacy. (1972a). *Diabeł. Powieść z czasów Stanisława Augusta*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Kraszewski, Józef Ignacy. (1972b). Książka praprababki. W: *Pamiętniki* (s. 202–206). Oprac. Wincenty Danek. Wrocław: Ossolineum.
- Kraszewski, Józef Ignacy. (1974). *Pułkownikówna*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Kraszewski, Józef Ignacy. (1979). *Jeliita. Legenda herbowa z r. 1331*. Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza.
- Kraszewski, Józef Ignacy. (1987). *Rzym za Nerona. Obrazy historyczne*. Warszawa: Novum.
- Litewski, Wiesław. (1998). *Słownik encyklopedyczny prawa rzymskiego*. Kraków: Universitas.
- Mazur, Karolina. (2013). Rola „matrony” w powstaniu styczniowym oczyma Józefa Ignacego Kraszewskiego (*Dziecię Starego Miasta i Żyd*). W: Alicja Kulecka (red.). *Dziedzictwo powstania styczniowego. Pamięć. Historiografia. Myśl polityczna. Zbiór studiów* (s. 277–284). Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Mazur, Karolina. (2015). Anna Jagiellonka jako bohaterka *Infantki – hic mulier*, matrona i władczyni. W: Anna Janicka, Krzysztof Czajkowski, Łukasz Zabielski (red.). *Kraszewski i nowożytność. Studia* (s. 619–633). Białystok: Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego.
- Nasiłowska, Anna (red.). (2001). *Ciało i tekst: feminizm w literaturoznawstwie – antologia szkiców*. Warszawa: IBL.
- Nowicka-Struska, Anna. (2006). Obrazy kobiety i kobiece wzorce osobowe w siedemnastowiecznych kazaniach pogrzebowych autorstwa karmelitów bosych. *Wschodni Rocznik Humanistyczny*, 3, s. 57–68.
- Pilch, Stanisław. (1931). Pomponia Graecina. *Filomata*, 34, s. 819–828.
- Pilch, Stanisław. (1935). Źródła i czynniki inspiracyjne *Quo vadis* Sienkiewicza. *Eos. Kwartalnik historyczny*, 36(3), s. 305–318.
- Ricoeur, Paul. (2006). *Pamięć, historia, zapomnienie*. Tłum. Janusz Margański. Kraków: Universitas.
- Śliwiński, Marian. (2015). Kategorie światopoglądowe Kraszewskiego. W: Anna Janicka, Krzysztof Czajkowski, Łukasz Zabielski (red.). *Kraszewski i nowożytność. Studia* (s. 417–494). Białystok: Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego.

Tacyt, Publiusz Korneliusz. *Annales*, XIII (32). Pobrano z: ww.thelatinlibrary.com/tacitus/tac.ann-13shtml (dostęp: 27.05.2017).

Zacharska, Jadwiga. (2006). Strażniczki tradycji w powieściach Kraszewskiego o Warszawie. W: Wiesław Ratajczak, Tomasz Sobieraj (red.). *Europejskość i rodzimość. Horyzonty twórczości Józefa Ignacego Kraszewskiego* (s. 119–126). Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

STRESZCZENIE

Józef Ignacy Kraszewski, kreśląc portrety hardych, odważnych i przedsiębiorczych matron, polemizuje ze stereotypem uległej mężowi i rodzinie białogłowy. Wzorzec osobowy matrony (zarówno rzymskiej, jak i polskiej) jest zaprezentowany w powieściach historycznych Bolesławy w pozytywnym świetle i pełni dwie zasadnicze funkcje – religijną oraz patriotyczną. Ponadto jest rozpatrywany w trzech wymiarach – rodzinnym, narodowym i duchowym. Dobroć, serdeczność, mądrość, roztropność i przedsiębiorczość to cechy rozpoznawcze pobożnych matron, które są nie tylko prototypami władczych kobiet, ale przede wszystkim przekazicielkami pamięci i tradycji w kulturze polskiej.

Słowa kluczowe: Józef Ignacy Kraszewski, powieści historyczne, kobieta, matrona, pamięć, tradycja

SUMMARY

By drawing the portraits of tough, brave and enterprising matrons, Józef Ignacy Kraszewski argues with the stereotype of a lady who is submissive to her husband and family. The characteristics of matrons (both Roman and Polish ones) is presented in his historical novels in a very positive light and serves two principal functions – religious and patriotic, and is examined in three dimensions – family, patriotic and spiritual. Goodness, kindness, wisdom, prudence and entrepreneurship are the features distinguishing pious matrons, who are not only prototypes of imperious women, but primarily the transmitters of memory and tradition in Polish culture.

Keywords: Józef Ignacy Kraszewski, historical novels, woman, matron, memory, tradition